

Marcin Wojciechowski – post na Facebooku

Och Kultura, 26 stycznia 2026

Link: <https://www.facebook.com/share/p/17pgtCRwx2/>

Niewinność rzucona na pożarcie

„Niebezpieczne związki” w Teatrze Barakah w Krakowie to opowieść o relacjach opartych na kontroli, pożądaniu i potrzebie odwetu, które ranią i niszczą. Klasyczną powieść Pierre’a Choderlosa de Laclos twórcy opowiadają z innej perspektywy. Nie skupiają się na eleganckiej grze salonowej - schodzą głęboko w mroczne rejony krzywdy i przemocy emocjonalnej.

Akcja rozpoczyna się od sojuszu markizy i wicehrabiego. Dawni kochankowie łączą siły, by zaspokoić urażoną dumę oraz potrzebę przewagi i panowania. Ich misternie skonstruowana intryga szybko obejmuje kolejne ofiary: niewinną Cecylię, zakochanego Dancenego i matkę dziewczyny.

Spektakl nie skupia się na moralizowaniu, ale na skutkach ich działań, które pozostawiają trwałe ślady. Wiktor Stypa/Anita Szymańska (Greta Oto) budują narrację przypominającą śledztwo. Widz przechodzi przez kolejne etapy: uwodzenia, manipulacji, presji, fałszywej troski i pozornej bliskości. Uczucie przybiera tu wiele form: religijnego oddania, erotycznego głodu, rodzicielskiej kontroli i chorej fascynacji władzą. Przemoc natomiast ukryta jest pod maską miłości, która nie jawi się jako uczucie, lecz narzędzie dominacji. Zemsta napędza działania bohaterów, a dawne urazy wpływają na ich kolejne decyzje.

Kilka znakomitych scen - prowadzone z teatralnym rozmachem spotkanie Markizy z Wicehrabią, które otwiera całą intrygę. Lekcja śpiewu i usta Dancenego zapchane jabłkiem. No i przede wszystkim znakomicie wyreżyserowana scena gwałtu – moment, w którym społeczna i płciowa przewaga przeradza się w brutalne naruszenie granic drugiego człowieka. To nie tylko pojedynczy akt przemocy, lecz esencja degradacji relacji międzyludzkich, odzierająca bohaterkę z godności.

Ascetyczne elementy scenografii, mobilne elementy i projekcje wideo tworzą chłodny, niepokojący świat, w którym trudno znaleźć bezpieczne schronienie. Znakomite, niekompletne, odsłaniające ciała kostiumy Moniki Kufel łączą historyczne formy z nowoczesnymi detalami. Gorsety, krynoliny i tiule to symbole uwięzienia w społecznych rolach. Uwagę przyciąga strój hrabiny – niemal marmurowy, a jednocześnie ozdobiony delikatnym motylem – motywem kruchości, młodości i

utraconej niewinności. Ruch sceniczny (Dawid Tas) jest mechaniczny, momentami nienaturalny, co podkreśla sztuczność relacji opartych na pozorach.

Cały zespół aktorski tworzy spójny obraz przemocy relacyjnej, w którym brutalność nie służy prowokacji, lecz obnażeniu skali zła. Zuzanna Woźniak gra przejmującą rolę Cecylii, która przechodzi wyraźną przemianę – od naiwnej dziewczyny po osobę świadomą doznanej niesprawiedliwości. Jej kreacja jest świeża, szczerza i poruszająca. Monika Kufel w roli Markizy emanuje chłodem - to kobieta, która własne rany zamienia w broń przeciw ludziom i czerpie siłę z kontroli nad nimi.

Michał Kościuk jako wicehrabia buduje wizerunek libertyna, drapieżnego uwodziciela, który pod maską ironii skrywa brutalność i pustkę. Karol Grzyk przekonująco ukazuje Dancenego – młodzieńca rozdartego między uczuciem a dojrzewaniem do odpowiedzialności. Ewelina Starejki nadaje postaci matki Cecylii rys dewocji połączonej z kalkulacją, tworząc obraz osoby ślepo wierzącej w porządek, który ją niszczy. Wszyscy są naprawdę znakomici!

„Niebezpieczne związki” w Teatrze Barakah to odważna interpretacja klasycznej powieści oparta na świetnym aktorstwie i mocnej wizji. Teatr intensywny, surowy, bezkompromisowy, prowokujący i niewygodny - opowiada o krzywdzie, której nie da się cofnąć i zadaje pytania o granice wolności i odpowiedzialność za drugiego człowieka. Pięknie okrutny, niezwykle gęsty i świetny spektakl, który uwodzi formą, odsłania ciemną stronę uczuć, rozmontowuje romantyczne mity z chirurgiczną precyzją, po czym zostawia widza z gorzką refleksją.